

5 konkluzji z kryzysu

COVID-19 doprowadził do bezprecedensowego wykorzystania znanej od dawna telemedycyny oraz wymusił wprowadzenie nowych narzędzi, jak systemy śledzenia kontaktów i certyfikaty cyfrowe COVID-19. Pogłębiona analiza przyspieszonego procesu digitalizacji nasuwa szereg ciekawych wniosków.



ARTUR OLESCH
Redakcja Czasopisma
OSOZ Polska
OSOZ World

✉ redakcja@osoz.pl

Więcej informacji na
blog.osoz.pl



Jeszcze przed wybuchem pandemii, to ramy regulacyjne były głównym hamulcem cyfryzacji ochrony zdrowia. Dostępna od kilku lat technologia czekała na sprzyjający ekosystem. Zabrakło inwestycji w infrastrukturę techniczną, podnoszenia umiejętności cyfrowych wśród pracowników medycznych, a obciążony nadmiarem pracy personel stracił entuzjazm w stosunku do digitalizacji – wynika z nowego raportu „State of Health in the EU” opublikowanego przez Europejskie Obserwatorium Systemów Zdrowia i Polityk.

Pandemia nauczyła nas, że innowacje cyfrowe to szansa dla ochrony zdrowia – nie można zwlekać z wykorzystaniem tego potencjału argumentując, że istnieją bardziej palące problemy. Właśnie te pilne, doraźne wyzwania, mają często źródło w braku cyfryzacji. Inwestycje w digitalizację to nie inwestycje w komputery i nowy sprzęt, ale w tworzenie ochrony zdrowia, która działa sprawniej, bo usługi medyczne można świadczyć w bardziej płynny sposób, a zwrot w kierunku profilaktyki rozwiązuje wiele problemów systemowych w samym zarodku.

Telemedycyna gwarantuje ciągłość opieki

W ostatnich dwóch latach, w państwach członkowskich UE nastąpił znaczny wzrost wykorzystania technologii umożliwiających konsultacje na odległość. Odsetek obywateli UE, którzy od początku pandemii odbyli zdalną (internetową lub telefoniczną) konsultację z lekarzem wzrósł z 28,7% w czerwcu/lipcu 2020 r. do prawie 38,6% w lutym/marcu 2021 r. Największe upowszechnienie telemedycyny zaobserwowano w Hiszpanii – 71,6% populacji skorzystało z konsultacji na odległość. Przypomnijmy, że Hiszpania, w związku z ogromną liczbą zgonów, wprowadziła jeden z najbardziej rygorystycznych lockdown’ów w Europie. W Bułgarii, Finlandii, na Węgrzech, w Irlandii i na Łotwie wykorzystanie telemedycyny wzrosło o 50%.

Dane są warunkiem dobrze funkcjonującego zdrowia publicznego

Jeszcze przed pandemią COVID-19 większość krajów europejskich stosowała narzędzia cyfrowe w dziedzinie zdrowia publicznego. Bez nich monitorowanie i nadzorowanie chorób zakaźnych nie byłoby możliwe. Ich dokładność i dostępność zależy od raportów przesyłanych z pierwszej linii frontu – placówek ochrony zdrowia. Proces generowania danych epidemiologicznych w systemach IT został w ostatnich latach w dużej mierze zautomatyzowany. Dzięki temu, niektóre zestawienia są tworzone w tle na podstawie danych zebranych w innych częściach oprogramowania, np. elektronicznej dokumentacji medycznej. W ten sposób raportowanie może odbywać się nawet w czasie rzeczywistym.

Ale to cały czas system daleki od ideału, bo są jeszcze placówki, w których raporty wysyła się faksem albo mailem. System nadzoru epidemiologicznego nadal nie uwzględnia danych generowanych bezpośrednio przez pacjenta. Po raz pierwszy w historii wprowadzono aplikacje mobilne do śledzenia kontaktów osób zarażonych koronawirusem. Ta nowa technologia jest kluczowym elementem strategii ograniczania rozprzestrzeniania się COVID-19. Przy dużej skali zakażeń, manualna dystrybucja informacji o konieczności udania się na kwarantannę jest niewykonalna albo mocno nieefektywna. Za pośrednictwem European Federation Gateway Service, 18 z 22 aplikacji krajowych zastosowało wspólne protokoły do transgranicznej wymiany kluczy do śledzenia kontaktów. Stopień wykorzystania aplikacji mobilnych pokazuje, że poziom adaptacji technologii zależy od zaufania społecznego.

Efekty cyfryzacji są pochodną regulacji

Zdając sobie sprawę, że tylko dzięki cyfryzacji można zagwarantować dostęp do usług medycznych podczas pandemii, wiele państw wprowadziło nowe, pro-cyfrowe rozwiązania prawno-administracyjne. Zniesiono wiele barier, w tym m.in. przepisy mówiące o tym, że pierwsza wizyta musi odbyć się w gabinecie lekarskim. O ile kilka lat temu takie podejście mogło mieć swoje uzasadnienie, dzisiaj nie jest w stanie się obronić.

To właśnie telemedycyna daje łatwy i szybki dostęp do lekarza prosto z domu, wtedy gdy pojawia się problem zdrowotny, bez konieczności czekania na wizytę, podróży do placówki medycznej. Analogicznie, nikt już dzisiaj nie podważa przewagi recept elektronicznych nad papierowymi. Podczas pandemii, osoby z chorobami przewlekłymi mogły w ten sposób otrzymać receptę na kontynuację leczenia. Odsetek mieszkańców Europy, którzy zgłosili otrzymanie zdalnej recepty od początku pandemii, wzrósł z 43% w czerwcu/lipcu 2020 r. do prawie 53% w czerwcu/lipcu 2021 r.

Poprawiło się finansowanie usług telezdrowia. Większość krajów zwiększyła poziom refundacji wizyt zdalnych do poziomu stawek za standardowe konsultacje w gabinecie lekarskim. W efekcie lekarze zainwestowali w lepszej jakości sprzęt i bezpieczeństwo cybernetyczne, co przekłada się bezpośrednio na jakość telezdrowia.

Digitalizacja wymaga strategicznego zarządzania

COVID-19 był też impulsem do zwiększenia środków finansowych na publiczną infrastrukturę e-zdrowia. Na przykład, Francja przeznaczyła 2 mld euro na realizację inwestycji mających na celu wdrożenie interoperacyjnego, bezpiecznego oprogramowania we wszystkich placówkach opieki zdrowotnej oraz modernizację systemów informatycznych obsługujących krajową infrastrukturę zdrowia cyfrowego. W ramach krajowego planu odbudowy, Belgia przeznaczyła 40 mln euro na opracowanie pakietu usług e-zdrowia, które rozszerzą możliwości elektronicznej recepty, a także doprowadzą do opracowania cyfrowych systemów wspierania procesu podejmowania decyzji klinicznych oraz zwiększenia wykorzystania telezdrowia.

Informatyzacja wspomogła programy szczepień

Do pozytywnych wniosków na przyszłość można bez wątpienia zaliczyć wdrożenie unijnego Certyfikatu Cyfrowego COVID-19 – uniwersalnego dokumentu będącego dowodem szczepienia, negatywnego wyniku testu lub wyzdrowienia. Certyfikat jest uznawany we wszystkich 27 krajach UE i poza nią. Organy służby zdrowia w całej Europie wydały do końca roku 2021 roku ponad 807 mln certyfikatów COVID-19, z czego zaświadczenia o szczepieniu stanowiły ponad dwie trzecie nich. Łatwy w użyciu certyfikat dostępny w smartfonie stał się jednym z podstawowych dokumentów ułatwiających codzienne życie podczas pandemii.

Dla niektórych krajów, certyfikat COVID-19 był pierwszą wdrożoną usługą e-zdrowia. I także w tym przypadku okazało się, że dobrze przygotowana infrastruktura cyfrowa pozwala szybko uruchamiać kolejne usługi w zależności od bieżących potrzeb w systemie zdrowia. ●



57%

świadczeniodawców postrzega telezdrowie bardziej pozytywnie niż przed pandemią COVID-19.



64%

świadczeniodawców czuje się obecnie pewniej wykorzystując narzędzia telezdrowia w porównaniu z okresem przed pandemią.

Źródło: McKinsey